KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25go Stycznia 1868 r. | № 19. | Lat 47. | Dnia 13 (25) Stycznia 1868 r.

Sobota. | Rano zimna st. 13, w poł: z. st: 10 Wys. wody st: 9 c. 2 (przybywa). | Przybyło dnia g. 1 m. 0. | Jutro, ŚŚ. Polikarpa B. M. i Pauliny Wd. Pojutrze, Śgo Jana Chryzostoma B. W.

— Jutro przypadają Odpusty: Śtej AGNIESZKI, w Kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta; Nawiedzenia Śgo PAWŁA, w Kościołach: Śgo KRZYŻA i Śtej ANNY, Matki N. MARJI PANNY, na Krak:-Przedmieściu.

— *Journal de St Petersb:* pod 8 (20) b. m. pisze „Wczoraj, w Niedzielę, o godzinie 9-tej wieczorem dopełniony został w pałacu zimowym akt ślubu Jej Cesarskiej Wysokości Księżniczki Eugenji Maksymiljanównej Romanowsko-Leuchtenbergskiej, z Jego Wysokością Księciem Aleksandrem Piotrowiczem Oldenburgskim". (Dz: War:).

— *W rozkazie do wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego, z dnia 12go Stycznia r. b.* Nr 6, czytamy: „Wyjeżdżając do St Petersburga z Najwyższego zezwolenia poruczam, na zasadzie art: 62 ustawy o okręgach wojskowych, memu pomocnikowi Jenerał-Adjutantowi, Baronowi Ramsay, objąć dowództwo nad wojskami Warszawskiego Okręgu wojennego. (podpisano) Głównodowodzący Jenerał-Feldmarszałek Hrabia *Berg*".— *W rozkazie* zaś N° 18 jest powiedziano: „Pomocnik Głównodowodzącego wojskami, Jenerał-Adjutant Baron Ramsay, raczy przyjmować przedstawiających się Jenerał, Sztabs i Ober-Oficerów i Urzędników klasowych, codziennie w swem mieszkaniu o godzinie 11ej rano". (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy*— podaje do wiadomości publicznej, że Najjaśniejszy Pan Najwyżej zezwolić raczył, wydawać wykupne od służby wojskowej świadectwa, pozostałe z poboru 1867 roku, dla rekrutów Królestwa Polskiego, bez oznaczenia terminu do wydawania takowych świadectw. Z mocy takowego Najwyższego zezwolenia, korzystać mogą rekruci oddani do służby wojskowej i pozostający w takowej nie dłużej jak rok jeden, i jeżeli oddani zostali do wojska jako spisowi w przepisanym porządku, nie zaś jako ukrywający się przed powinnością zaciągową, niestawający do losowania, lub za inne przewinienia. Pragnący nabyć wykupne świadectwa, winien podać o to prośbę do Magistratu na stemplu ceny właściwej, przy dołączeniu kwitu Kasy Miejskiej na złożone rs. 400, która do przyjmowania tej gotowizny jednocześnie upoważnioną zostaje. (Dz: War:).

— *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego*, podaje do wiadomości powszechnej, iż z powodu śmierci ś. p. Dyonizego Strzeszewskiego, Senjora legatu stypendjalnego imienia Jakóba Strzeszewskiego, ubiegający się o stypendja z tegoż legatu z podaniami swemi w tym celu zanoszonemi, odtąd udawać się mają wprost do zwierzchników właściwych zakładów naukowych. (Dz. W.)

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Grudniu r. z., utrzymywało w domach Instytutowych w średnim przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 337, których koszt żywienia wynosił rs. 731 k. 29. Sierot obojej płci osób 166, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 295 kop. 81. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,099, których koszt żywienia wynosił rs. 660 kop. 77. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 42, których samo żywienie kosztowało rs. 20 k. 66. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 114, których żywienie kosztowało rs. 104 k. 12. Na obiadach 5-groszowemi zwanych było dziennie osób 106, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 191 kopiejek 86. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 245, na sporządzenie której, wydano rs. 188 kop: 65. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 16; w ogólnej summie rs. 17 k. 10. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3ch, osobom 90; w ogólnej summie rs. 148. k. 50. Z funduszu Hrabiego Łubieńskiego, osobom 13, w summie rs. 34 k. 50. W lekarstwach osobom 140. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,368, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,193 k. 16. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 21, w kwocie rs. 1,032. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24. Nakoniec w miesiącu Grudniu roku zeszł:, przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 8. Zakładu Sierot 1. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Laskowska Joanna lat 72, Choińska Marjanna lat 66, Korantz Marjanna lat 90, Siwińska Marta lat 40, Zdanowska Magdalena lat 84, Zwinogrodzka Katarzyna lat 67.—Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*—Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski.* (Dz. W.)

— Rzeczywisty Radca Stanu Bogolubow, wyjechał do Wilna.

— Cecylja *Krupińska*, Wdowa po Komorniku Sądowym, przeżywszy lat 40, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostałe w smutku Dzieci, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy Szpitala Śgo Ducha, przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz Powązkowski. (698.)

— Z powodu niezebrania się rodziny, pogrzeb ś. p. Józefa *Świderskiego*, b. Przełożonego Pensji w Warszawie i ostatecznie Nauczyciela Gimnazjum w Petrokowie, odbędzie się jutro, o godzinie 12ej w południe, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (713.)

— Zmarli w tych dniach w Warszawie: Konstanty Gorzewski, Porucznik wojsk Cesarsko-Ruskich; Bronisław Betley, syn Franciszka i Bronisławy z Konopków, małżonków Betley; Krystyna z Kuczyńskich, 1go ślubu Miecznik, 2go Niemyska obywatelka; Michalina z Rożańskich Sobolewska, żona Artysty Teatrów Warszawskich.

— (Art: nad: z Siedlca.) „Kochała BOGA i bliźnie-

go, była wzorem żon, matek i obywatelek!" Słowa te, zastosować można do ś. p. Juljanny z Wyrzykowskich *Popławskiej*, zmarłej dnia 2go b. m. w dobrach Niewiski pod Siedlcem, na łonie szczerze ją kochającej Rodziny, w której sercach pamięć Jej nigdy nie wygaśnie. Pokój jej duszy! — B.

— Doktór medycyny Anastazy Kloczeski, przedtem w Warszawie zamieszkały, zmarł w Żychlinie dnia 22 b. m. i r., gdzie był osiadł. Ś. p. Kloczeski ukończył fakultet medyczny w Paryżu; był to człowiek wysokiej nauki i zacnego serca.

— *Mosk: Wied:* donoszą, że postanowiono nakreślić zawczasu, na drodze prawodawczej, program ogólny, podług którego ma być dokonywane wprowadzanie reformy sądowej we wszystkich częściach Rosji; będzie to tymczasowy spis miejscowości, w których zaprowadzana być ma stopniowo nowa organizacja sądowa. Taż gazeta donosi, że dla dalekich Gubernji Północnych, mających małą ludność i wielką przestrzeń, powzięto jakoby zamiar zaprowadzić sądy ruchome, dla spraw nietylko kryminalnych, lecz także cywilnych, oraz nadać szczególny rozwój sądom pokoju. Powiadają, że kwestja zastosowania sądów pokoju w miejscowościach, w których nie zostały jeszcze zaprowadzone instytucje ziemskie, jak np. w kraju zachodnim, jest już przedmiotem narad i będzie wkrótce roztrząsana na drodze prawodawczej. (Dz. W.)

— Dopełniając wczorajszy artykuł nasz o zakładzie leczniczym dla kobiet, przy ulicy Alei Ujazdowskiej, Nr 1726*c*, nadmieniamy, iż od dnia dzisiejszego w ambulatorjum zakładu, udzielaną będzie porada lekarska, codziennie od godz: 12ej do 2ej po południu, a mianowicie: od godziny 12ej do 1ej chore przyjmować będzie Dr Bernhard, a od 1ej do 2ej Dr Rogowicz.

— W sprawozdaniu teatralnem Gazety Szląskiej z d. 21 b. m., czytamy bardzo pochlebną wzmiankę o artyście dramatycznym Wrocławskiej sceny Panu Lesser (Warszawianinie), który w komedji Seribe'go „Szklanka wody", w roli „Bolimbroka". Zyskał ogólne zadowolenie. Sprawozdawca mówi, że elegancja, swoboda i naturalność, ironiczno-sarkastyczny koloryt djalogu, złożyły się w umiejętnej grze Pana Lessera, na utworzenie wybornego typu dyplomaty, jakim w istocie jest postać Bolimbroka", że dokładne wystudjowanie tego charakteru, stawia go na pierwszym planie rol odegranych przez młodego artystę. Mówiliśmy, że Pan Lesser jest Warszawianinem, a więc jako o bliżej nas obchodzącym, zamieszczamy kilka szczegółów z dotychczasowego przebiegu jego artystycznej drogi. Początkowo Pan Lesser pragnąc wstąpić w ślady swojego stryja Aleksandra Lessera znakomitego artysty malarza, uczęszczał do tutejszej szkoły Sztuk Pięknych, zostającej naówczas pod dyrekcją ś. p. Kaniowskiego. Następnie poświęcił się zawodowi dramatycznemu, do którego zawsze największy miał pociąg, i występował w teatrach: Kijowskim, Wileńskim i Lwowskim. Chcąc później wystąpić na scenie Warszawskiej, kształcił się przez pół roku już to pod kierunkiem Jana Królikowskiego, już też pobierając lekcje od J. Rychtera; Pan Lesser udał się potem do Niemiec, mianowicie do do Drezna, w którem to mieście pracował usilnie nad niemieckim językiem i po kilku latach wytrwałych trudów, zaczął występować w teatrach niemieckich, mianowicie w Królewcu, Berlinie, Meiningen, Hamburgu, Gratz i w Zurich. Obecnie jest stale zaangażowanym w Wrocławiu, gdzie rocznie pobiera przeszło 1,500 talarów, i gdzie występuje w rolach pierwszorzędnych z powodzeniem.

— W dniu wczorajszym Doktor filozofji Adolf Pawiński, ubiegający się o Docenturę do wykładu przedmiotów historycznych na Wydziale filozoficzno-historycznym Szkoły Głównej, bronił rozprawy przez siebie napisanej, pod tytułem: „O powstaniu Konsulatu w komunach Północnych i Środkowych Włoch pod koniec XIgo i na początku XIIgo wieku." Oponentami byli PP: Plebański i Tyszyński.

— Słyszeliśmy, iż przygotowanym został plan i anszlag przez Dyrekcję Teatrów, na urządzenie z dotychczasowej bramy podjazdowej, przedsionka zamkniętego, w którym mają być pomieszczone ogrzane foyer, oraz dogodna i pewna kontramarnia do przechowywania zwierzchniej garderoby; zajazd zaś do Teatru Wielkiego ma być ze stosownym nakryciem urządzony od samego frontu, wprost wodotrysku.

— ⁂ — Mamy pod ręką dość spory zbiór wierszy nieboszczyka Antoniego Goreckiego, pisanych w wieku młodocianym, a nigdzie drukiem nie ogłoszonych. Spodziewamy się zrobić czytelnikom naszym przyjemność, umieszczając od czasu do czasu, niektóre z nich w naszem piśmie, tem bardziej, że autor niegdyś za czasów Redakcji Brunona Hr. Kicińskiego, był stałym współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego".

Oto jeden z tych wierszyków:

Powiada stara księga, w której prawda sama,
Że BÓG niewiastę z żebra utworzył Adama.
Naszem dobrem was zbogacił
Kobietki, — ztąd to pochodzi,
Że każdy z mężczyzn się rodzi
Chciwym odzyskać co stracił.
Póty chłopiec zwodzić będzie,
Póty się kocha na dwoje,
Póty biega, szuka wszędzie,
Aż znajdzie żeberko swoje.
Piękne Panie! po cóż fukać,
Kiedy kto chce swego szukać?

— Z pomnożeniem się ludności Warszawy, w szpitalach, które dotychczas starczyły potrzebom ubogich mieszkańców tutejszych zapadłych na zdrowiu, zaczyna braknąć powoli miejsca. Dowodzą tego podawane terminowo w pismach publicznych daty statystyczne, wykazujące coraz większą liczbę chorych do szpitali na kurację odsyłanych. Otóż słyszeliśmy, że na Pradze ma podobno być założony szpital na 200 łóżek, a w każdym razie byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla tego przedmieścia Warszawy, którego ludność ciągle się wznosi, a więc i potrzeby jej wzrastają, w miarę tego. Niestety! konieczność szybkiego i dogodnego ratunku, w razie choroby do najgwałtowniejszych naszych potrzeb należy.

— Wczorajszy „Kurjer Codzienny“ zdając sprawę z przedstawienia żywych obrazów w Teatrze Rozmaitości, wymienia P. Antoniego Zaleskiego twórcę obrazu Rebeka i Eleazar, jakoby występował w roli Eleazara; proszeni jesteśmy o sprostowanie tej wiadomości, albowiem P. Antoni Zaleski wcale niewystępował w obrazach. Eleazara zaś przedstawił P. Marcin Zaleski; dalej, jednym z podróżnych w tymże obrazie nie był Ign. Gąsowski ale P. Ign. Wąsowski; wreszcie przy ostatnim obrazie muzyka wykonała tym razem nie Symfonję Mozarta ale „O Salutaris“ Gounoda. Przypominamy nakoniec iż szczegóły o widowisku żywych obrazów podaliśmy już w „Kurjerze Warszawskim“ z d. 17, b. m. i r.

— Meteorologowie, empirycy, nasi starzy włościanie, którzy żyjąc ściślej z naturą, umieją nieraz lepiej niż astronomowie uczeni odgadywać jej tajemnice, przepowiadając w jesieni mocną zimę, dodawali, że będzie trwać tylko do połowy Stycznia, i rzeczywiście 15 Stycznia nagła nastąpiła rozciecz.

— (Art: nad:). W ogóle wszyscy narzekają na chleb i bułki Warszawskie, czy to pochodzi z nieudolności, czy też niepojmowania własnego interesu piekarzy miejscowych, rozstrzygać nie będę. Uważałbym jednak za korzystne dla konsumentów, żeby w Warszawie wypiekano *chleb pszenny taki*, jaki w Paryżu zwykle znajduje się po restauracjach. Niejeden z Panów Piekarzy Warszawskich, z powodu Wystawy Powszechnej był w Paryżu i jadł chleb tameczny. Nie odznacza się on *białością*, ale *smakiem*, łatwo zaś może być wypiekanym w Warszawie. Również co do bułeczek, jakie do *śniadania* używają w Paryżu, uważałbym, że podobne z korzyścią mogłyby być wypiekane w Warszawie. Ich forma podłużna sprawia, że przy pieczeniu, więcej się na ich powierzchni znajduje *dextryna*, przez co są *pożywniejsze* i *smaczniejsze* od naszych, małych, zgniecionych i karbowanych.—X.

— Panu F.., który do nas pocztą miejską,list nadesłał odpowiadamy, że list ten jego, z powodu rozciągłości i i trochę może zbyt ostrych wyrażeń, drukowanym być nie może. Zgadzamy się wszakże zupełnie na wszystkie wywody korrespondenta i żałujemy, że w całości umieścić ich nie możemy. Uwaga Pana F., o zadymieniu dymem z cygar i papierosów sali, w której teatrzyk mechaniczny Tarwitha daje przedstawienia, i o nieprzyzwoitem, znalezieniu się niektórych tam osób jest bardzo słuszną. Ale wszakże wszystkie pisma tyle razy już o to napomniały bezskutecznie, iż stracić prawie należy nadzieję, żebyśmy ceniąc własną swobodę zachowania się chcieli i drugim takąż swobodę pozostawić. Jest to tylko egoizm na małą lub większą skalę, który się w najdrobniejszych nawet faktach okazuje. Nieszczęście mieć chce, że do tego egoizmu łączy się pewna pogarda przyzwoitości towarzyskiej, tak że na miejscach publicznych nie zwracamy uwagi na nieznajome sobie osoby,jak gdyby one nie istniały dla nas wcale. A jednak pomiędzy temi osobami znajdują się częstokroć i kobiety, które co najmniej mają prawo grzeczności się od nas domagać.

— Mimo odwilży, którą wczoraj przymrozek zatrzymał, jak nam podróżni powiadają, miejscami po drogach, w wąwozach i między opłotkami we wsiach takie leżą jeszcze zaspy śniegu, że się przekopywać trzeba.

— Wczoraj cały dzień śnieg pruszył i tyle go napadało, że pod wieczór znowu na mieście ukazały się sanki.

— Po niektórych handlach tutejszych, wprowadzonym jest obecnie cukier lodowaty, koloru różowego i smak ma też różany.

— Zwracamy uwagę PP. Właścicieli domów, ażeby przy mrozie i śniegu nastającym po odwilży, niezaniedbywali nakazać stróżom posypywanie piaskiem, trocinami, lub popiołem chodników. Brak tej ostróżności, przy takiej jak obecna ślizgawicy, naraża przechodniów na smutne wypadki, których kilku wczoraj byliśmy świadkami.

— Słyszeliśmy o zamiarze poprowadzenia siłami prywatnemi kolei żelaznej z Olkusza do Sosnowic; byłaby to droga żelazna łącząca zakłady górnicze a ztąd zwaćby się mogła drogą górniczą.

— W tych dniach z bibljoteki teatru amatorskiego Warszawskiego Tow. Dobr., wydano dla użytku teatru amatorskiego w Lublinie, na rzecz tamtejszego Tow. Dobr. odegrać się mającego, kilka komedji już poprzednio w Warszawie odegranych, wraz z rolami przepisanemi.

— Po wyjeździe śpiewaków Francuzkich z „Orfeum, P. Bertin, ich dyrektor, pozostał w zamiarze udzielania lekcji na fortepianie.

— W tych dniach przybyli z Petersburga do Warszawy: Indyjski magik p. A. Schery i tak zwany „człowiek mucha“ p. Thure, który po suficie chodzić będzie na podobieństwo muchy. Obaj przedstawienia sztuk swoich wkrótce dawać mają w Resursie Obywatelskiej.

— Pan Franciszek Piotrowski, nauczyciel śpiewu przy Gimnazjach w Płocku, ma podobno wydać na widok publiczny swoją szkołę na fortepjan. Jak nas zapewniano, ćwiczenia przy tej szkole mają się wielką praktycznością odznaczać.

— Pan Czajkowski, właściciel znanej tutejszej cukierni, sprowadził z Paryża maszynę do robienia czokolady, której motorem jest gaz. Pochodzi ona z fabryki P. Hugo pod Paryżem, i jest o sile $2\frac{1}{2}$ konia. Wystawioną być ma podobno w oknie cukierni od ulicy, tak że każdy z przechodzących będzie ją mógł widzieć w ruchu.

— Słyszeliśmy, iż zmarły w dniu 11 b. m. i r., Radca Tajny Senator Mikołaj Świderski Kostiukowski, przedśmiertną swą wolą przeznaczył rsr. 300 dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*— Zawiadamia Członków Towarzystwa, że na odbytej sesji Komitetowej w Resursie, dnia 28 Grudnia r. z., większością głosów, obranym został W. Józef *Zeltt*, Dyrektorem Towarzystwa, na następne dwa lata, to jest na rok 1868 i 1869; a W. Jan *Krausse*, Kasjerem Towarzystwa na rok 1868.— Członek Komitetu, Józef *Piotrowski*.— Sekretarz, Fr: *Drzewiński*.

(694.)

— Nieszukając zysku w wydaniu „Historji Handlu wszystkich narodów od najdawniejszych do najnowszych czasów”, a chcąc ją rozpowszechnić, mianowicie pomiędzy młodzieżą handlową, upoważniłem księ-

garnię PP. *Gebethnera* i *Wolffa*, do sprzedania reszty pozostałych exemplarzy, po cenie rubel sr. jeden za exemplarz.— Stanisław *Gąsiorowski.*

— Donoszą nam z Ciechocinka, iż w dniu 24tym b. m., Wisła pod tą osadą przybrała tak, że kommunikację między dworem i osadą przerwała. Woda więcej nie przybiera.

— Zwracamy uwagę czytelników, na program Orkiestry Warszawskiej, PP: Lewandowskiego i Kuhne, mający się wykonać jutro, w Resursie Obywatelskiej, a zamieszczony pod doniesieniami Teatralnemi.

— Wzywa się niniejszem pozostałą wdowę, lub sukcessorów po zmarłym ś. p. Łukaszu Sikorskim, b. Komendancie Żandarmerji, ażeby dla odebrania kwoty rsr. 120, z dowodami pochodzenie usprawiedliwiającemi, zgłosili się do Karoliny z Maciejowskich Zeydlicz, właścicielki domu w mieście Częstochow i tamże zamieszkałej. (646.)

— Znaleziony szalik na szyję, podczas przedstawienia żywych obrazów w Teatrze Rozmaitości zagubiony, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego” za udowodnieniem i wrzuceniem co łaska do puszki ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających. Po upływie dni 10ciu, szalik ten, w razie niezgłoszenia się właściciela, odesłanym zostanie do rozporządzenia tegoż Towarzystwa.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego” zegarek złoty z fabryki Ch: Oudin, ze złotym grubym łańcuchem i takimże kluczykiem, do sprzedania na korzyść wdowy Szeligi z sześciorgiem dzieci.—Pan A. S. daje za niego rs. 25. Kto da więcej?

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od W. K. rs. 1 dla rodziny Zuzanny Frydryks.

— W Pradze Czeskiej wynaleziono zaginioną oddawna partyturę melodramatu, pod tyt: „Adriadna na wyspie Naksos“, utworu znakomitego niegdyś kompozytora Czeskiego Jerzego Bendy (ur: 1722 r., um: 1795 r.) Z pomiędzy licznych dzieł jego, to mianowicie głównie mu sławę u współczesnych zjednało. Jest to tak zwany duo-dramat, w którym część melodramatyczną, prowadzą dwie deklamujące osoby, muzyka zaś służy do dopełnienia i scharakteryzowania treści. Rodzaj ten stworzył pierwszy Rousseau w swym „Pigmalionie“. „Ariadna“ Bendy przedstawianą była w Paryżu, dokąd sam kompozytor dla dyrygowania był wezwany i świetnie go tam przyjęto. Czesi mają nadzieję usłyszenia „Ariadny“, tej jeszcze zimy na scenie Pragskiej.

— We Lwowie u Szajnoki, wyszły kopje fotograficzne trzech obrazów Tepy. Oryginały są robione kredą i tuszem.

— Lekarzom, Urzędnikom i sługom, w powszechnym szpitalu Lwowskim, wyznaczono w miejsce pobieranego dotąd oświetlenia w naturze, stosowne rebutum w gotówce.

— Dnia 18go b. m., otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Pan Leon Ziemiański, Doktor Medycyny, stopień Doktora chirurgji.

— Dnia 21go b. m., w Poznaniu, pobłogosławił JKs. Oficjał Janiszewski, związek ślubny Józefa Hr Mielżyńskiego, z Panną Emilją Hr.Bnińską, z Pamiątkowa. Szacunek ogólny, jakiego obie Rodziny w W. Xięztwie Poznańskiem doznają, zgromadził wcześnie przed starożytnym kościołkiem P. Marji, naprzeciw Katedry, liczną publiczność, z której przecież szczupła tylko część mogła dla braku miejsca wziąść udział w uroczystości kościelnej.

— *q.* — Piszą nam z Biely: Niedawno przybył do nas nowy Lekarz, P. Antoni Borzobohaty. zamierzający tu się zajmować wolną praktyką. Chociaż dotychczas mieliśmy 4ch dobrych miejscowych Lekarzy, wszakże przybycie P. B. nie jest wcale zbytecznem, co się widzieć już daje z tego, że praktyki mu wcale nie braknie.

— Piszą z Torunia d. 22 Stycznia.—Wczoraj podróżni widzieli orzących pod Grudziądzem i pod Osickiem w Poteczynie.

— W tych dniach zdarzył się przypadek na kolei Poznańsko-Starogordzkiej, w skutek nieostrożności, lokomotywa uderzyła w biegu na wagony stojące. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku, lecz meble, znajdujące się w jednym z wspomnionych wagonów, znacznie zostały uszkodzone.

— Znany literat-artysta, Pan Bronisław Zaleski, wydał w Paryżu swoje aquaforty pejzażów Ruysdael'a. Mogą one stanąć śmiało obok najlepszych reprodukcji dzieł Holenderskiego mistrza; wychwalana na Paryzkiej Wystawie Powszechnej aquaforta P. Daubigny przedstawiająca krzak wedle Ruysdael'a, nie przewyższa ich wykonaniem, gdyż Pana Zaleskiego aquaforty mogą zachwycić nawet prawdziwego artystę.

— Dziennik policyjny Londyński podaje, iż w przeszłym roku zostało przejechanych na śmierć w temże mieście, przez powozy publiczne osób 164, ranionych zaś ciężko i lekko 1476. Bill więc o porządku ruchu na ulicy w którym, w swoim czasie pokładano wielkie nadzieje, został tylko martwą literą, gdyż olbrzymia cyrkulacja tak kolei żelaznych jak i publicznych powozów pomimo najściślejszej kontrolli musi koniecznie być przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

— W Strzałkowie, tuż pod granicą Pruską, zaprowadzono targ, który się raz w tydzień, i to w Piątek, ma odbywać. Pierwszy przypadł już na dzień 17sty Stycznia.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 21 Stycznia.*—Delegacja Węgierska wybrała Somsicza na Prezesa, a Honvotha na protokustę. Prezes miał przemowę, w której kładł nacisk na konieczność praktycznego wykonywania instytucji teoretycznie wprowadzonych i wskazywał warunki wymagane do rozwiązania zadania. Następnie wybrano komitet z 7 członków, dla opracowania regulaminu.— Dnia 21go b. m. odbyła się w Pradze instalacja nowego burmistrza. Ponieważ obawiano się demonstracij Czeskich, przeto przedsięwzięto środki militarne, spokojność jednak i porządek w ogóle zakłócone nie były. Tylko na jednej z ulic, gdzie się znajduje Casino Niemieckie, wojsko i policja musiały usunąć gromadzące się tłumy.

(Nordd. Allg. Ztg).

— Dzienniki Wiedeńskie od kilku dni poświęcają większą część kolumn opisowi przeprowadzenia sześcio-konnym karawanem trumny z zwłokami Cesa-

rza Maksymiljana, na której obok innych wieńców, leżał wieniec, w ciągu nocy przez Matkę Maksymiljana upleciony, z Trjestu do Burgu w Wiedniu, a ztąd do Kościoła OO. Kapucynów, którzy na swych barkach zanieśli trumnę do grobu i umieścili ją tuż obok trumny Arcy-Księżnej Matyldy. Zwłoki Cesarza Maksymiljana są z kolei 102, które spoczywają w grobie familijnym Habsburgów. „Wiener Abendpost“, w dniu pogrzebu Cesarza Maksymiljana pisze: „Uroczystość żałobna, której widownią dziś jest stolica, potężnie odnawia w piersiach każdego uczucia najboleśniejszego wzruszenia, które czas wprawdzie ukoić, lecz nigdy zniweczyć nie może. Z współczuciem, którego źródłem jest wrodzona sercu każdego Austrjaka miłość ku dynastji, z żalem tragiczną siłą okropnego wypadku spotęgowanym, wszystkich oczy, pełne smutku wewnętrznego, zwracają się ku trumnie, mieszczącej w sobie zwłoki dostojnego członka starego i czcigodnego domu Cesarskiego, którego skroń historja oblekła wieńcem wawrzynowym bohatera i ciernistą koroną męczennika; tysiące osób spogląda na dostojnych w bólu pogrążonych, składających nad trumną najdostojniejszego zmarłego hołd miłości. Powszechne to usposobienie, jak ono w organach opinji publicznej godnie się odbija, jest zarazem wzniosłem świadectwem prawdziwej, w sercu tkwiącej lojalności, które sobie ludność stolicy, w tym względzie wierne odbicie całej Monarchji wystawia. Oby lojalność ta zdołała być pociechą dla tych, co już prawem natury wielką stratę najboleśniej czują. Miłość ludów, jako najdroższy skarb w koronie Monarchy, także i tym razem blaskiem swym przedziera chmury nieszczęścia. Ona to wywołuje modlitwę, którą dziś usta wszystkich szepcą: Oby BÓG Wszechmocny ranę tę, którą zadał, łaskawą swą dłonią także i wyleczył, i oby ramię jego odtąd błogosławiąc, spoczęło na dostojnym, ukochanym domu Cesarskim!“ Tego samego dnia przed dziesięciu laty odbył się w Wiedniu pogrzeb Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Radetzkiego.

FRANCJA. *Paryż, 20 Stycznia.* — Pogłoski rozszerzane tu w Sobotę o nieporozumieniach wybuchłych w Ministerstwie, z powodu pożyczki, były widocznie przesadzone. Mogą w tym względzie zachodzić różnice zdań, a mianowicie może być prawdą, iż P. Rouher jest przeciwny wszelkiej pożyczce, aby nie zachwiać ledwie co zyskanego zaufania w położenie pokojowe, ale do tego, iżby już miały miejsce układy z innemi osobami, względem objęcia ministerstwa skarbu, do owej chwili niezawodnie nie przyszło. Przy ocenieniu działalności P. Magne, należy zawsze brać na uwagę, iż jest on stanowczym przeciwnikiem zasad wyznawanych przez Fould'a.— W Senacie ma być zakomunikowany jutro członkom raport sprawozdawczy Dumasa o projekcie militarnym. Oczekują na Środę lub Czwartek narad, i spodziewają się, iż przyjęty projekt „Monitor“ w Niedzielę albo Poniedziałek ogłosi jako prawo. — Podczas kiedy „Patrie“ zwraca uwagę swych czytelników na ludność Anglji dotkniętą nędzą, dzienniki opozycyjne nie przemilczają podobnego położenia rzeczy w Algerji. Tymczasem dają się już słyszeć wezwania o pomoc dla biednych w samym Paryżu, którym dobroczynność prywatna i tak na obszerną skalę wsparcie udziela. Jednocześnie z dniem każdym szerzy się coraz bardziej przekonanie, że wojna pogorszyłaby tylko klęski społeczne i temu to poglądowi zawdzięczać należy powiększej części więcej pokojowe usposobienie mas, odbijające się w niektórych organach prasy. — P. Budberg, o którym głoszono iż nie wróci do Francji, spodziewany jest w pałacu Ambasady Ruskiej w przyszłym tygodniu. — Zdaje się, iż Rząd Francuzki zaczyna się niepokoić barwą polityczną, jaką przybiera armja Rzymska, złożona przeważnie z żywiołów legitymicznych. „Patrie“ nazywa Zuawów Papiezkich armją Kondeusza, i zdradza tym sposobem gniew, jaki w Paryżu wywołuje postępowanie Papieża, szukającego opieki gdzieindziej, a nie wyłąaznie na ramieniu Francji. (Ind. Bel.)

WŁOCHY.—Słychać, iż Arcybiskup Paryża, oraz Biskupi Orleanu i Poitiers, nie są zamieszczeni na liście tych, którzy mają nateraz otrzymać kapelusze Kardynalskie. Mówią również, iż Mgr. Lucjan Bonaparte, znajdujący się między wybranymi, oświadczył, że wtedy tylko przyjmie ową godność, jeśli takowa udzieloną zostanie jego przyjacielowi, Arcybiskupowi Paryzkiemu.—Z Rzymu piszą 16go b. m., iż przed kilku dniami przybył tam pewien wyższy urzędnik Ministerstwa spraw zagranicznych z Paryża i przywiózł nadzwyczaj ważne instrukcje piśmienne i ustne dla Hr. Sartiges. Hrabia, zaraz po swym powrocie z Neapolu, był u Kardynała Antonelli. — Niektórzy utrzymują, iż chodzi znowu o reformy, których wprowadzenie Cesarz zaleca Papieżowi. — Ks, Franciszek Liszt otrzymał kosztowny podarunek. Fabrykant Chackering z Bostonu przywiózł mu osobiście d. 14 go b. m. do Rzymu fortepian przezeń zbudowany, a który otrzymał nagrodę na Wystawie Paryzkiej Liszt, jak wiadomo bogaty, nie chciał przyjąć w podarunku, ale w końcu musiał uledz życzeniu fabrykanta. (Schl. Ztg).

AMERYKA.—Podług wiadomości, nadeszłych do Londynu z Nowego-Yorku, pod datą 9go Stycznia, konwenta demokratyczne Stanów Ohio, Indiana i Wirginji zachodniej powzięły rezolucją na korzyść planu finansowego, skreślonego przez Pendletona (opodatkowanie bonów i wymiana ich w pieniądzach papierowych). Ostatnia rezolucja zaleca zarazem kandydaturę Pendletona na Prezydenta. — W Haiti, podług otrzymanych ztamtąd korrespendencji, zaburzenia nie ustają.—Doniesienia o nędzy panującej w Stanach Zjednoczonych, skutkiem stagnacji przemysłowej, są smutne. W samym Nowym Yorku, podług dziennika „Worldd“ znajduje się 50,000 a w Filadelfji 25,000 robotników bez zajęcia. Podobny stosunek utrzymuje się i w innych wielkich miastach, jak w Bostonie, Chicago, Cincinnati i St. Luis. Z podobnego położenia rzeczy w Stanach Północnych, można wnosić o położeniu w Południowych, gdzie blisko trzy miljony ludzi jest wystawionych na śmierć głodową. W samem Mississipi jest 100,000 murzynów nie mających żadnej roboty, włóczących się po kraju i rabujących co napotkają. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Telegram wczoraj ogłoszony, podał treść pokojem tchnących słów Lorda Stanley, wyrzeczonych na uczcie w Bristol. Dziś mamy bliższe szczegóły w tym przedmiocie. Na owej uczcie konserwatystowskiej, znajdowali się Ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i wojny, Lord Stanley, P. Hardy i Sir J. Pakington. Lord Stanley miał mowę, w której między kwestjami bieżącemi, wymienił Irlandzką, jako główną dla Anglji. Oświadczył on, że oddzielenie Irlandji od Anglji jest niepodobne i myśleć nawet o tem nie można, ale przyznał że reformy ogromne w Irlandji są koniecznemi. Parlament weźmie ten przedmiot pod rozwagę, jak można najspieszniej. —Kwestja kościelna musi także być przedstawioną następnemu Parlamentowi, zebrać się mającemu na zasadzie bilu reformy. Co się tyczy wewnętrznego położenia Irlandji, to zdaje się, że najgorsze chwile przetrwano. Odezwanie się Lorda Stanley, w przedmiocie polityki zagranicznej, jest wiadome z wspomnionego wyżej telegramu. — Środki przeciw wprowadzeniu zarazy bydlęcej, rozszerzone zostały przez Rząd Angielski od 1go Lutego, na owce, barany i kozy, przybywające z Antwerpji i innych portów Belgickich. — W Londynie otrzymano, przez Alexandrję, doniesienie telegraficzne, datowane 21go b. m., z Abissynji, iż jeńcy nie zostali oddaleni z Magdala. Król Teodor otoczony jest podobno w wąwozie i nie może się dalej posuwać.

Kortezy hiszpańskie udzieliły jednogłośnie rządowi kredyt wymagany na przerobienie broni. W mowie mianej przy tej sposobności przez marszałka Narvaez tenże rzekł: broń udzielona wojskom, użytą będzie jedynie dla obrony dynastji królowej i instytucji liberalnych kraju. Koledzy moi i ja trzymać się będziemy szczerze i lojalnie konstytucji. Znamy także i lojalność królowej, która pragnie aby tron i instytucje liberalne ściśle z sobą były zjednoczone.

(Nordd. All. Ztg).

Praga, 21 Stycznia.—Od godziny 6ej wieczorem, ulice: Kasyna, Alei i mniejsze ulice boczne, są napełnione ludźmi. Policja miejska została wzmocniona. Żandarmi konni nie są w stanie pousuwać publiczność z ulic. Kocia muzyka ma miejsce. Daje się słyszeć sykanie na osoby przejeżdżające. Około godziny 8ej, występuje wojsko (dwa bataljony piechoty i szwadron huzarów), pod dowództwem Jenerała Pulz'a, dla usunięcia publiczności z ulic; wydano rozkaz pozamykania ulic. W mieście panuje obawa rozruchów nocnych. (Die Presse).

Praga, 21 Stycznia.—Tłumy proletarjatu przeciągają przez główne ulice, gwiżdżąc marsz burszowski i tłukąc szyby u okien gmachu Carolinen i teatru niemieckiego. Wojsko występuje i ściąga posiłki. Mają miejsce aresztowania i lekkie zranienia od uderzeń szabli. (Tamże.)

Praga, 21 Stycznia.—Tłumy gwiżdżące i śpiewające, otaczają teatr niemiecki i tłuką okna. Przedstawienie trwa w dalszym ciągu. Wojsko uprząta rynek owocowy i strzeże teatru. (Tamże).

Praga, 21 Stycznia, godzina 11 w nocy.— Tłumy ludu rozproszyły się po większej części; patrole wojskowe przeciągają po ulicach miasta. Na Szerokiej ulicy znajdują się jeszcze tłumy ludu, które atoli wypierane są przez wojsko i policję. Na innych ulicach panuje zupełna spokojność. (Tamże.)

Praga, 22 Stycznia. — Doktor Klaudy upraszał wczoraj w nocy Barona Kellersperga, ażeby zaniechał obsadzania bram miejskich przez wojsko. Namiestnik wynurzył w tym względzie obawę, albowiem zasygnalizowano gromadzenie się proletarjatu z okolic. Cała załoga była przez noc na nogach. O północy panowała znowu spokojność. Miało także miejsce uszkodzenie mienia prywatnego. Magistrat ma wydać odezwy, zalecające zachowanie spokojności. Załoga ma być wzmocniona.—Minister sprawiedliwości Herbs, wyjeżdża ztąd dziś wieczorem; obawiają się demonstracji koło banhofu. Konsygnowano tam oddział wojska. (Tamże.)

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 24 Stycznia.— „Etendard“ otrzymał wczoraj, przez pocztę miejską, Paryzką, tajemnie wydany dziennik pod tytułem: „Rzeczpospolita“, zawierający nader silny artykuł.

Rozmaitości. — *Sposób poznania rządności przyszłej małżonki.*— Pewien młodzieniec kochał piękną dziewicę i był przez nią kochany. Do zupełnego ich szczęścia, zdawało się iż nic na przeszkodzie nie stanie, bo oboje znajdowali się w odpowiedniem towarzyskiem położeniu, a rodzice panny chętnie na połączenie się zgadzali. Tylko narzeczony miał bogatego wuja, starego bezżennego dziwaka, którego ponieważ był jedynym spadkobiercą, wypadało otrzymać jeszcze jego zezwolenie. Że zakochany udał się do niego i użył całej swej wymowy, aby go pozyskać na swoją stronę, to samo z siebie wypływa. Stary wysłuchał cierpliwie gorących pochwał narzeczonej, oraz zapewnień siostrzeńca, że żyć bez niej nie może, a kiedy ten ze drżeniem oczekiwał odpowiedzi, wuj pilnie przypatrzywszy się jego rękawiczkom rzekł: „Kochany Karolu, dziś nie otrzymasz odemnie żadnego pod tym względem postanowienia, przedewszystkiem bowiem wymagam od ciebie przyrzeczenia, abyś przy pierwszej swej bytności w domu ulubionej, zgubił te rękawiczki, tak jednak aby je ona później spostrzedz mogła. Skoro zaś ci je zwróci, przyjdziesz do mnie i otrzymasz co do swego małżeństwa rezolucją.“— Młody człowiek zdziwił się tem szczególnem poleceniem, ale znając dobrze swego wuja, że sprzeciwić mu się nie było można, zrobił to co on chciał i po kilku dniach wrócił do niego z rękawiczkami.. Wtedy wuj obejrzawszy je uważnie, zaapytał; „Czy twoja przyszła sama ci oddała te rękawiczki?“— „Tak jest,—odpowiedział siostrzeniec,—a nawet zrobiła mi żartem uwagę, że porządni ludzie tak podartych nie noszą.“—„Dobrze,—odrzekł wuj,—teraz, mój Karolu, stanowczo nie zgadzam się na twój związek.“—„Dla czego wuju, — zawołał z rozpaczą młodzieniec,—z jakiegoż powodu?“ — „Z bardzo prostego i naturalnego,— odrzekł zimno stary dziwak,— wiesz dobrze, że spadający na ciebie majątek zebrałem dłu-

goletnią i mozolną pracą, a wcale sobie tego nie życzę, aby przeszedł w rozrzutne ręce. Otóż dziewica, która oddaje narzeczonemu nie naprawione przez siebie podarte jego rękawiczki, okazuje, że nie będzie nigdy dobrą ani gospodynią, ani małżonką. A zatem na to małżeństwo nigdy nie pozwolę.“ — Co wyraziwszy barbarzyniec, nie dał się już zmiękczyć ani łzami, ani prośbami tkliwego kochanka, i tak nienaprawione rękawiczki przyczyniły się do rozchwiania bardzo pożądanego dwojga serc połączenia.

— Najnowszy poemat Hing hu-tin, znakomitego Chińskiego poety, rozpoczyna się od następującej strofy:

„Gdy niebo zorzą zabłyśnie złotą,
Kochanka moja w jedwabnej szacie,
Po przewybornej zaraz herbacie
Chodzi i wzdycha piechotą.

Anagram.

Siedem części liczymy i znaczeń jest tyle.
Przynosimy dla ludzi pożądaną chwilę,
Z upragnieniem nas każdy wygląda i czeka,
A jest w nas: *karta*, *skóra*, *litera* i *rzeka*,
Jest i *przyrząd* do jazdy bardzo ulubiony,
Ptak, *schowanie* i *zbójca* od dawna wsławiony.
(Zeszła Szarada: *Niełady*.)

— *Choroby sekretne*, leczy prędko i radykalnie Lekarz, od 28miu lat praktykujący, Józef *Bagieński*, mieszka przy ulicy Nowogrodzkiej Nro 1618 lit: N.; przyjmuje chorych od godziny 8ej do 11tej z rana, i od 3ciej do 5tej po południu. (18,078.)

W znanym od dawna zakładzie Gastronomicznym pod „Gmbrinusem“, przy ulicy Podwal, pod Nr 521e wprost Urzędu cyrkułu 1go, codziennie będzie grywać **Janczarska muzyka**, świeżo przybyła z Petersburga pod Dyrekcją P. **Wilhelma Lehman**, który będzie wykonywał różne melodje na 7miu instrumentach. Przytem trzy śpiewaczki śpiewać będą różne najnowsze pieśni w języku Polskim, Niemieckim i Ruskim. Dokładając wszelkich starań dla uprzyjemnienia chwil swoim gościom, właściciel zakładu poleca również PIWO WYSTAŁE z fabryki Antoniego Boenisch, przytem OBJADY świeżo i smacznie przyrządzone po kop. 22½, miesięcznie zaś po rsr. 6. (629).

Zgubiono **Bilet Lombardowy** Nr 14,484, uprzedza się niniejszem Znalazcę, iż stosowne zastrzeżenie uczynione zostało. (544)

Fortepjan bardzo mało używany,

z Fabryki Małeckiego i Szroedera, uwieńczonej medalem na wystawie Paryzkiej, najnowszej konstrukcji, jest do sprzedania.—Wiadomość o cenie powziąć i obejrzeć sam instrument, można w każdej porze pod Nrem 1310, Nowy-Swiat, w oficynie na 3ciem piętrze, mieszkania Nr 14. (229)

Jest do sprzedania zaraz,

Skład Mąki i Legumin

egzystujący od lat 20, przy ulicy Grzybowskiej Nr 1057. (484.

Są do sprzedania

Płaszcz z bobrowym kołnierzem,

Paletoty, Mundury żandarmskie ze srebrnemi guzikami, Łóżko żelazne składane, Fotel żelazny składany, jak dla chorej osoby, Wanna drewniana prawie nieużywana, Suknie i Okrycia damskie i różne rzeczy do garderoby damskiej, oraz książki Ruskie, Nr 1368A, ulica Szkolna w podwórzu, wprost furtki na dole, po prawej ręce. (472)

Skład Szkła, Porcelany i Fajansu
K. CYBULSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego, wprost pałacu Prymasowskiego od lat 20-tu istniejącego, z dniem 1-ym Stycznia r. b., przeniesiony został do korpusu b. pałacu Blanka, dziś Wgo Kiersznowskiego, Nº 461, przy rogu ulic: Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, obok restaurującego się Ratusza. Z powodu znacznej obszerności lokalu, Skład zaopatrzony w znaczny dobór Towarów, które po nader przystępnych cenach sprzedaje. (Nr 203.)

Są do sprzedania,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 18 (nowy), na 3ciem piętrze, wejście z bramy, mieszkania Nr 19, następujące przedmioty: Prawdziwe Perły Urjańskie, Srebro, Paletot zimowy i Halka, zupełnie nowe, i inne rzeczy.—Tamże sobie życzą przyzwoitej osoby na mieszkanie, lub też może przychodzić do egzercytowania się na fortepjanie. Zastać można od godziny 12 do 4 po południu. (77)

OSTRYGI
Ostendzkie wyborowe,
codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)

OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu **A: Stępkowskiego**. (14,444)

OSTRYGI

Holsztyńskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex. Bocquet**. (17,828)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 24 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.	Ruble i Kopiejki sr.			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	71	50
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	80	17	79	83
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	69	17	68	83
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	59	—	58	67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	117	—	116	25
„ „ „ z r. 1866,	116	25	116	83
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	81	—	80	17
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	63	—	62	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	25	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 36⅔.
Od Listów likwidacyjnych k. 61⅑.
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. 118 do 117⅔ %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. 100 do 100 %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 24 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs: 9 kop. 75; żyta od rs: 6 kop: 67 do rs: 6 kop: 90; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 40 do rs: 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 24go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 9 do rs: 4 k: 19; za garniec od rs: 1 k: 33 do rs: 1 k: 36.

WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę, dnia 13 (25) Stycznia 1868 r.

OPERA

w 3ch aktach

DAMA BIAŁA.

Rzecz Eugenjusza Scribe, z Francuzkiego tłómaczona, muzyka A. Boyeldieu'go.

OSOBY.

Gaweston b. Rządca Dóbr Hr: d'Avenel	Pan Prohazka
Anna w opiece jego będąca —	Pani Dowiakowska
Jerzy, oficer Angielski —	Pan Filleborn
Dikson dzierżawca w dobr: Hr: d'Evenel,	Pan Kozieradzki
Joanna jego żona — —	Panna Graetz
Małgorzata dawna służąca Hrabiów	Panna Rybicka W.
Makirton Sędzią Pokoju kantonu	Pan Suszyński
Gabryel parobek Diksona —	Pan Szober

Urzędnicy sądowi.
Heroldowie.—Pazie.
Trubadury.
Wieśniacy i Wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w Szkocji w 1759 r.

Zacznie się o godzinie 7mej.

Jutro: **La Muta di Portici**, przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Sobotę, dnia 13 (25) Stycznia 1868 roku.
KOMEDJA w 4ch aktach z Francuzkiego PP: Dumanoir i A. de Keramou tłómaczona:

PŁACZ I ŚMIECH.

OSOBY.

Pani Rej — — —	Pani Borawska.
Laura jej córka — —	Pani Ostrowska
Joanna synowa Pani Rej —	Panna Palińska
Joanna Vanneau — —	Pani Niewiarowska
Maurycy Borel — —	Pan Piasecki
Bidaut notarjusz — —	Pan Królikowski
Vincent expedytor w biurze P. Bidaut	Pan Damse
Pierwszy) Pisarze P. Bidaut —	Pan Dąbrowski
Drugi) —	Pan Szober
Pomocnik Pana Bidaut —	Pan Mroziński
Walenty służący Pani Rej —	Pan Adler.

Rzecz dzieje się w Montluçon.

KROTOCHWILA ze ŚPIEWEM
W 1-m akcie PP: Brunswick i Beauplan z Francuzkiego tłómaczona z muzyką J. Borzysławskiego

DOBRA NOC SĄSIEDZIE.

Karol dependent — —	Pan Szymanowski
Ludwika szwaczka — —	Panna Urbanowicz

PORZĄDEK: 1. Dobranoc sąsiedzie.—2. Płacz i śmiech.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

— Jutro: **Pan Geldhab.—O chlebie i wodzie:** Jutro w Salach Redutowych **MASKARADA**, w czasie której w Wielkim Teatrze **Robert i Bertrand** (2gi akt).—w Teatrze Rozmaitości: **Listy Larkinsa.**

RESURSA OBYWATELSKA.

Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej PP: **Lewandowskiego** i **Kuhne**, wykonać się mający jutro: Marsz Lewandowskiego; Uwertura z op: „Stradella" Flotowa; Serenada na flet i waltornię, wykonają PP: Tomaszewski i Zahałka, Titla; Carnaval-Botschafter, walce J. Straussa; Polonez na oboi i klarynecie, wykonają PP: Koenig i Borzęcki, Hamma; Andante z Sonaty Pathetique, aranżowane na kwintet smyczkowy, przez Panią Gabryelę, kompozycji Bethovena; Potpouri z op: „Lukrecja Borgia" Donizettego; Dla Józia, Mazur Lewandowskiego; Uwertura „Gustaw" Aubera; Leventaile, Polka-Mazurka Węgierska, Szechenego; Warjacje na orkiestrę Bethovena; Galop Szulca.—Początek o godz. 4.—Wejście kop: 20. (580)

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

3cia SERJA.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee „Wystawa Powszechna w Paryżu 1667 r." w 40 rozmaitych zdjęciach. Tylko na krótki czas wystawiona, po zniżonych cenach o połowę, to jest: po 15 kop: dla dorosłych, a 10 kop: dla dzieci.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, w ogrodzie, przy ulicy Królewskiej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem. Biletów nabyć można w Bufecie.

Dziś: dnia 25 Stycznia danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

przy ulicy Trębackiej, pod Nr 631, przy rzęsistem oświetleniu salonów, na którym doborowa orkiestra, pod dyrekcją P. Michnowskiego grać będzie.— Bufet należycie opatrzony w rozmaite Potrawy i Napoje. (18,883)

BAL.

We Wtorek, dnia 16 (28) Stycznia, w domu pod Nr 184, przy ulicy Aleksandryjskiej na Pradze, wprost Zbornego Punktu, danym będzie **BAL** w stosownie urządzonym lokalu i przy rzęsistem oświetleniu. Bufet miejscowy zaopatrzony w potrawy i napoje.—**K. Jonas.** (643)



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach świeżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor S. *Bogusławski.*